

Polacy są zmęczeni i pragną spokoju. Szkoda tylko, że czasy są niespokojne

Na pytanie o Polskę swoich marzeń większość Polaków odpowiada, że pragnie Polski bezpiecznej, spokojnej, demokratycznej, sprawiedliwej. To potwierdziły wybory. Tylko że na tej liście oczekiwań zwraca uwagę brak jednego istotnego czynnika – siły – pisze Marek A. Cichocki w nowym felietonie na łamach „Rzeczpospolitej”.

W kontekście ostatnich wyborów parlamentarnych dobrze wybrzmiewa wiele interesujących prób przedstawienia głębszej diagnozy społecznej Polaków. Ostatnio przynajmniej kilka różnych grup badaczy i ekspertów pokusiło się o przedstawienie pewnego całościowego portretu polskiego społeczeństwa po trzech dekadach transformacji i ośmiu latach rządów prawicy. Wśród nich na pewno uwagę przyciąga znakomity raport Adama Traczyka, Zofii Włodarczyk i Pauliny Górskiej pod znamienym tytułem „Zmęczona wspólnota. Co łączy i dzieli polskie społeczeństwo”.

Jak zapowiada już sam tytuł opracowania, Polacy są zmęczeni i pragną spokoju. Właściwie w tym krótkim zdaniu można zawrzeć główny sens dokonanego przez nich właśnie politycznego wyboru. Kryje się w tym jednak paradoks i poważny problem, gdyż Polacy coraz bardziej pragną spokoju i wytchnienia w sytuacji, kiedy świat wokół Polski nie będzie spokojny, natomiast rosną zagrożenia, które bezpośrednio wpływają na nasze życie.

Spokój w niebezpiecznych czasach? Wygląda na to, że taki właśnie jest ideał wielu Polaków. Ma to bardzo konkretne konsekwencje, które uwidaczniają się w raporcie. Na pytanie o Polskę swoich marzeń większość odpowiada, że pragnie Polski bezpiecznej, spokojnej, demokratycznej, sprawiedliwej. To tylko początek długiej listy oczekiwań, na której jednak zwraca uwagę brak jednego istotnego czynnika – siły. Czy chcielibyśmy Polski silnej i co to właściwie dla nas oznacza?

Takie pytanie nie pada, nie ma więc na nie odpowiedzi, ale ich brak wydaje mi się symptomatyczny wobec faktu, że oto żyjemy w świecie, gdzie powraca – chcemy tego czy nie – prymat siły. Wydaje się więc, że wobec tej groźnej rzeczywistości prymatu siły wielu Polaków reaguje większym poziomem lęku i niepewności, co nie prowadzi ich jednak do pytania, co miałyby stanowić o sile Polski i po co tej siły potrzebują. Być może nadal siła wydaje im się kwestią zbyt wulgarną i obsceniczną, czymś, co miało zniknąć z naszego życia i stać się tylko historią. Być może też pytanie o silną Polskę wciąż kojarzy się bardziej z narodową tromtadracją niż realną koniecznością. Czy jednak to zamykanie oczu na powrót prymatu siły w świecie da im upragniony spokój?

Marek A. Cichocki

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”.

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”.

